

Michał Kosman

Ahmed Rashid:

***Talibowie: wojujący islam,
ropa naftowa i fundamentalizm
w środkowej Azji***¹

Przywykliśmy już do tego, że zgłębiając dzieje stosunków międzynarodowych natykamy się na różnego rodzaju wydarzenia, które stają się swoistymi cezurami, przełomowymi drogowskazami pozwalającymi usystematyzować i uporządkować nasz sposób rozumienia historii. Stanowią one specyficzne klamry obejmujące określone etapy dziejów na płaszczyźnie relacji międzynarodowych. W minionym stuleciu takie progi wyznaczały traktaty: wersalski, jałtański i poczdamski, jak też „jesień ludów” w Europie. Możemy z nie małym prawdopodobieństwem założyć, że niezwykle ważną cezurą stanie się także 11 września 2001 r. – data, która wstrząsnęła najpotężniejszym mocarstwem naszego globu i uświadomiła największe zagrożenie, przed jakim stoi świat po zimnej wojnie – terroryzm.

Obraz tłących się ruin bliźniaczych wież, wywołując skojarzenia z Samuelem

Huntingtonem i jego teorią „zderzenia cywilizacji”, ożywił dyskusje na temat relacji między cywilizacjami współczesnego świata, jak i roli jedynej obecnie supermocarstwa i jego wizerunku w środowisku międzynarodowym. Postawione zostały pytania o przyczyny głębokiej niechęci licznych społeczeństw trzeciego świata do USA.

Wspomniana tragiczna data stała się jednocześnie początkiem końca rządów talibów w Afganistanie – okrytego mgiełką tajemniczości ruchu religijno-wojskowego, którego trzon stanowili uczniowie ulokowanych w Pakistanie szkół koranicznych, władającego od 1996 r. większością terytorium tego państwa. Książka Ahmeda Rashida, znakomitego pakistańskiego reportera, w dużym stopniu odsłania przed czytelnikiem ów wolał tajemniczości, stanowiąc trafną reakcję na znaczny ostatnio wzrost zainteresowania tą problematyką.

¹ A. R a s h i d: *Talibowie: wojujący islam, ropa naftowa i fundamentalizm w środkowej Azji*. Kraków 2002.

Praca ta podzielona została na trzy części. Pierwsza z nich („Historia ruchu talibów”) jest szczegółową rekonstrukcją procesu przejmowania i utrzymywania przez talibów władzy w Afganistanie na drodze zmagania militarnych. Rashid lokuje jego początek na rok 1994, kiedy to pasztuńskie (w większości) zastępy ezoterycznego mułły Omara zajęły Kandahar, skąd rozpoczęły marsz na podbój reszty państwa (choć termin „państwo” w odniesieniu do współczesnego Afganistanu można uznać za eufemizm). Jest to barwnie opisana historia zmagania pełnych okrucieństw i zbrodni, jakich zaznała społeczność tego górzysto-pustynnego kraju. Podział na poszczególne afgańskie siły polityczno-wojskowe pokrywał się w znacznym stopniu ze zróżnicowaniem etnicznym (Pasztonowie, Tadźycy, Hazarowie, Uzbegy itd.) – ten fakt był także niewątpliwym katalizatorem konfliktu.

W części drugiej („Talibowie a islam”) autor naświetla polityczno-społeczne konsekwencje przejścia władzy przez talibów w wymiarze wewnątrz-afgańskim. Jak powszechnie wiadomo, po zdobyciu Kabulu w 1996 r. talibowie wprowadzili porządek prawny oparte na skrajnie konserwatywnej interpretacji reguł islamu, czego rezultatem był drastyczny rygoryzm obyczajowy, szczególnie widoczna zaś stała się degradacja społecznej roli kobiety. Inną, rzucającą się w oczy cechą ich rządów jest niemal całkowity brak zainteresowania zapewnieniem podległej sobie ludności podstawo-

wych środków do życia, nie wspominając już o budowie tak „ekscentrycznych” placówek, jak szkoły czy szpitale. Rashid zagłębia się również w kwestie zdobywania przez talibów środków finansowych, których ważnym źródłem było „opodatkowanie” przemytu oraz zysków pochodzących z handlu narkotykami (ich produkcja niebotycznie wówczas wzrosła). Szczególne zainteresowanie wzbudza końcowy rozdział tej części, rzuca bowiem światło na związki talibów z ich fundamentalistycznymi ugrupowaniami islamskimi, których członkowie wspierali ich podczas działań wojennych w Afganistanie. Sporo miejsca zajmuje sylwetka Osamy bin Ladena i Al-Kaidy. Autor nie kryje faktu, iż geneza obecności tzw. „Arabo-afgańczyków” w Afganistanie sięga jeszcze zimnej wojny, podczas której Stany Zjednoczone zachęcały mudżahedinów, aby w walce przeciw wojskom radzieckim korzystały ze zbrojnej pomocy swych współwyznawców z różnych stron świata, co okazać się miało po latach bronią obosieczną.

Część trzecia („Nowa Wielka Gra”) stanowi wyjątkowo pasjonującą lekturę w kontekście zgłębiania stosunków międzynarodowych. Pakistański dziennikarz skupia się na roli państw tego regionu oraz USA w afgańskiej wojnie domowej w latach dziewięćdziesiątych. Takie kraje, jak Turcja, Izrael, Rosja, Iran, Arabia Saudyjska, Turkmenistan, Uzbekistan, Pakistan i wreszcie wspomniane Stany Zjednoczone starały się rozgrywać kartę afgańską partię

niekoniecznie czystego pokera własnych interesów. Wspierając określone strony konfliktu, prowadziły do jeszcze większego zagmatwania sytuacji na środkowowschodniej szachownicy relacji międzynarodowych układów politycznych. Autor odkrywa mało dotychczas znane epizody walki o wpływy w Afganistanie – przybliża, mianowicie, kulisy zmagania zagranicznych firm naftowych i gazowych o kontrakty na budowę rurociągów transportujących te surowce przez Afganistan. Szczególne znaczenie miała rywalizacja pomiędzy argentyńską spółką *Bridas*, a amerykańskim przedsiębiorstwem *Unocal*. Waszyngton – jak sugeruje *Rashid* – miał się zaangażować po stronie tej drugiej firmy, przychylnie spoglądając na sukcesy talibów, którzy byli postrzegani jako gwarant bezpieczeństwa inwestycji. Autor wprawdzie daleki jest od zarzutów finansowania talibów przez CIA (jako ich sponsorów wskazuje przede wszystkim Pakistan i Arabię Saudyjską), niemniej jednak lektura rozdziału nasuwa wniosek o co najmniej życzliwej neutralności USA wobec poczynań pasztuńskich wojowników, przy-

najmniej do momentu objęcia teki sekretarza stanu przez krytycznie do nich nastawioną *Madeline Albright*.

Omawiana praca jest zatem niezwykle wciągającym studium ruchu talibów, tajemniczych afgańskich bojowników islamu, zarówno w jego wewnętrznym, jak i zewnętrznym aspekcie. Autor stara się również wniknąć w sposób myślenia tych nie znających pojęcia „pokój” wychowanków *medres*, dorastających w przekonaniu, że wojna jest naturalnym stanem świata. Książkę uzupełnia kilka aneksów, m.in.: „Dekret odnoszący się do kobiet oraz innych zagadnień kulturalnych” ogłoszony po zdobyciu Kabulu przez talibów, „Struktura władzy talibów”, „Kalendarium dochodzenia talibów do władzy” oraz „Nowa Wielka Gra” wraz z kalendarium rywalizacji spółek naftowo-gazowych w Afganistanie. *Ryszard Kapuściński* tak ocenił książkę pakistańskiego reportera: „Świetnie napisany, dynamiczny, wciągający od pierwszej strony reportaż, z rodzaju tych, które po przeczytaniu odkładamy mówiąc: «Nareszcie coś rozumiem!»”². Sądzę, że mogę się w pełni podpisać pod tymi słowami.

² Fragment wypowiedzi *R. Kapuścińskiego* zamieszczony w recenzowanym wydaniu książki.